

Czym jest msza trydencka?



DAMIAN
DZIADOWIEC

Wielu ludzi nie słyszało, lub słyszało niewiele o mszy potocznie nazywanej „trydencką”. Myślę, że to bardzo źle, ponieważ była ona odprawiana powszechnie przez większość historii Kościoła. Uważam też, że ta liturgia jest po prostu bardzo piękna, jest niesamowitym doświadczeniem duchowym (nie umniejszając nowym, posoborowym mszom w językach narodowych).

Skąd taka nazwa?

„Msza trydencka” to potoczne określenie na mszę odprawianą w klasycznym rycie rzymskim, który został ujednolicony i oficjalnie ustanowiony po raz pierwszy przez papieża Piusa V po Soborze Trydenckim który miał miejsce w latach 1545–1563. Napisałem wyżej, że była odprawiana przez większość historii Kościoła, co jest pewnym uproszczeniem, ponieważ co prawda była odprawiana jeszcze przed Soborem Trydenckim, jednak różniła się w zależności od miejsca. Odmienność była zauważalna w pieśniach i modlitwach. To papież Pius V napisał oficjalny mszał rzymski, wedle którego miał obowiązek odprawiać msze każdy ksiądz katolicki.

Co się zmieniło?

Podczas Soboru Watykańskiego II, powszechna msza trydencka (Vetus Ordo) została zniesiona, zamiast niej ustanowiono nowy ryt w językach narodowych (Novus Ordo). Różnic między tymi mszami jest wiele, można wymienić między innymi:

Język – Vetus Ordo była odprawiana tylko w świętym języku Kościoła, czyli w języku łacińskim, nowa msza jest odprawiana w językach narodowych.

Zwrot ku ludziom – w dawnej mszy celebrans był prawie przez całą mszę zwrócony tyłem do wiernych, a przodem do ołtarza. Reformy Soboru Watykańskiego II wprowadziły zwyczaj odprawiania mszy świętej przodem do wiernych, a tyłem do ołtarza.

Swoboda – dawna msza była odprawiana restrykcyjnie, wedle ściśle określonego mszału, nie było miejsca na dowolność. Kapłan odprawiający Novus Ordo ma dużo większą swobodę (co czasami przekłada się na nadużycia liturgiczne).

Muzyka – kiedyś niedopuszczalne było używanie podczas mszy instrumentów rozrywkowych, takich jak gitara, skrzypce. Obecnie panuje w tym temacie dużo większa dowolność.

Poszanowanie dla najświętszego sakramentu – w Hostii, w każdym najdrobniejszym kawałku jest obecny sam Jezus Chrystus, dlatego też w mszale rzymskim znajdują się procedury mające na celu zapewnienie jak największego

poszanowania oraz zachowania odpowiedniej czci dla Najświętszego Sakramentu. Dawniej dotykane komunii przez wiernych było niedopuszczalne, uważane za profanację oraz naruszenie sacrum. Najświętszego Ciała Jezusa Chrystusa mogły dotykać tylko konsekrowane ręce. Dzisiaj panuje większa swoboda w tym temacie.

Lepsza i gorsza

Warto zaznaczyć, że żadna z tych mszy nie jest ani lepsza ani gorsza, żadna nie jest mniej czy bardziej godna. Msze te stanowią różne podejście do duchowości katolickiej, jedni się odnajdą bardziej w nowoczesnej, inni w tradycyjnej. To do czego zachęcam, to do zapoznania się z tą piękną liturgią. W Krakowie msze trydenckie odprawiają księża z FSSP, czyli Bractwa Kapłańskiego Świętego Piotra.

Zwyczaj

Tradycjonalizm katolicki to nie tylko msza w klasycznym rycie rzymskim, to także zachowanie dawnych zwyczajów. Praktyki jakie się zachowały w tradycjonalistycznych środowiskach (np. w wyżej wspomnianej parafii) to chociażby zakrywanie włosów przez kobiety w kościele, najczęściej za pomocą mantylek. Inną piękną tradycją jest kult relikwii. Jakiś czas temu podczas święta Podwyższenia Krzyża Pańskiego, byłem na mszy łacińskiej w Tarnowie. Bracia odprawiający tą liturgię są w posiadaniu relikwii Świętego Krzyża, dlatego po mszy wierni mogli oddać jej cześć poprzez ucałowanie. Odbywało się to poprzez podchodzenie wiernych podobnie jak do przyjmowania komunii, z tym że zamiast przyjmować Eucharystię, wierni całowali relikwię znajdującą się w specjalnym relikwiarzu.

